

# ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. \*\*\*  
Nekrologi i reklamy 1 złoty. \*\*\*

\*\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy  
\*\*\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastrowionych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że stosownie do zarządzenia Władz Państwowych, wstęp do biur Magistratu, jak również zbieranie się w sieniach, na schodach i poczekalni Magistratu w większych grupach ludzi jest wzbroniony.

Winni naruszenia tego nakazu, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju i uniemożliwienie normalnego urzędowania.

Wszelkie delegacje, a także delegacje bezrobotnych, mogą być przyjmowane przez Zarząd Miasta w liczbie nieprzekraczającej pięciu osób. Przytem delegacje te uprzednio winny zgłosić się do Sekretarza Magistratu, który po porozumieniu się z Zarządem Miasta ustali dzień i godzinę przyjęcia.

**Magistrat m. Łowicza.**

Łowicz, dnia 10 lipca 1931 r.

## WYCIECZKA PEDAGOGÓW SŁOWIAŃSKICH W ŁOWICZU.

Stosunki polityczne jakie zapanowały w Europie po wojnie, pozwalają narodom słowiańskim na pracę kulturalną i na wzajemne zbliżenie się i poznanie się wzajemne.

W początkach lipca b. r. odbył się w Warszawie I-szy pedagogiczny kongres słowiański, poświęcony sprawom nowoczesnego nauczania.

Poza sprawami czysto zawodowymi, uczestnicy kongresu przybyli do Polski z Bułgarii, Jugosławji i Czechosłowacji, pragnęli bliżej poznać nasze życie, nasze szkoły i obyczaje ludowe. W tym celu organizatorzy kongresu urządzili jednodniową wycieczkę dla słowiańskich gości, wybierając Łowicz i jego okolice.

Dowiedziawszy się o przyjeździe tej wycieczki, zawiązał się naprędce w Łowiczu Komitet, celem powitania miłych gości, ułatwienia w zwiedzaniu oraz uprzyjemnienie im pobytu w Łowiczu.

Dnia 5 b. m. o godz. 11-ej przed południem, pociągiem z Warszawy przybyła wycieczka na stację Łowicz, gdzie została spotkana przez przedstawicieli Komitetu w osobach p. p. Dyrektora Perzyny, Profesora Bluhm-Kwiatkowskiego i innych. Ze stacji przeprowadzono wycieczkę do Ratusza, gdzie na sali

Rady Miejskiej oczekiwali na nią: Starosta Powiatowy p. Wiąckowski, Burmistrz miasta p. Michalski i pozostali członkowie Komitetu, reprezentujący miejscowy świat pedagogiczny.

Na sali Rady Miejskiej przemówienia powitalne wygłosili p. Starosta, który przemówił jako przedstawiciel Władz państwowych i przedstawiciel samorządu powiatowego, Burmistrz miasta, który powitał gości w imieniu mieszkańców Łowicza i podkreślił konieczność zbliżenia się między sobą świat słowiańskiego, celem wydobywania na jaw tych wielkich walorów, jakie świat słowiański posiada i celem zajęcia takiego miejsca wśród narodów Europy, jakie z racji tych walorów i z racji liczebności temu światu się należą. Osiągnąć to można przez wzajemne zbliżenie i poznanie się.

Po przemówieniach Starosty i Burmistrza zabrał głos p. Dyrektor Perzyna, który powitał gości w imieniu łowickiego świata pedagogicznego i podkreślił to wielkie znaczenie jakie ma dla nas stworzony przez południowych Słowian system nauczania, znany pod nazwą „Naszej Szkoły”.

W odpowiedzi na te serdeczne powitania, zabierali głos przedstawiciele Bułgarii i Jugosławji,

dziękując za serdeczność z jaką się w Polsce spotykają i podkreślając również konieczność kulturalnego współzycia wszystkich Słowian.

Podkreślić należy, że z wycieczką przybył do Łowicza Poseł Bułgarski i Minister pełnomocny p. Robeff, akredytowany przy rządzie polskim w Warszawie.

Z Ratusza goście udali się na zwiedzanie miasta, a głównie zwiedzili Seminarjum Nauczycielskie i Gimnazjum Męskie.

Korzystając z uroczystości 52-lecia Łowickiej Straży Pożarnej goście obecni byli na defiladzie, która na nich wywarła dodatnie wrażenie.

Po defiladzie goście pojechali autem do Szkoły Rolniczej na Blich, gdzie po zwiedzeniu szkoły podejmowani byli wiejskim śniadaniem składającym się z mleka, chleba, masła, sera, miodu i owoców.

Po śniadaniu pojechano do Złakowa Kościelnego, gdzie zwiedzono kościół i podziwiano malownicze stroje ludowe, oraz zwiedzono ośrodek kultury księżackiej.

Przed wieczorem powrócono do Łowicza i w dalszym ciągu zwiedzano Kolegjatę i skarbiec, przy czym wyczerpująco fachowych objaśnień udzielał p. prof. Bluhm-Kwiatkowski.

Wieczorem wycieczka odjechała z powrotem do Warszawy, żegnana na stacji przez Komitet Łowicki.

Jak można było zauważyć, wycieczkowicze wyjechali z Łowicza pod bardzo dobrym wrażeniem, gdyż dziękowali na odjeździe serdecznie za mile przyjęcie, jakiego w Łowiczu doznali.

\* \* \*

Z racji tej wycieczki naszych pobratymców, nasuwają się pewne refleksje.

Przedewszystkiem udział w wycieczce Posła i Ministra Bułgarii, który razem ze wszystkimi przy-

jechał i odjechał klasą trzecią. Mimowoli przychodzi na myśl te osławione nasze „SALONKI”!

Podczas pobytu gości w Łowiczu i okolicy, przejawiali oni duże zainteresowanie do spraw gospodarczych. Zapytywali o życie włościan tutejszych, o wielkość ziemi jaką władają, o gatunkach zbóż, jakie uprawiają, czy istnieją jakie przetwórnice produktów rolnych i t. p. Co zaś do spraw miejskich, to specjalnie burmistrz Michalski, był—jak to mówią—wzięty w obroty. Pytano go o budżet miejski, o stosunek procentowy wydatków na oświatę, na opiekę społeczną, na kulturę, na popieranie przemysłu i handlu i t. p. Pytano jakie jest ustosunkowanie gospodarcze ludności w mieście t. j. czy istnieje przemysł, jak rozwinięte jest rzemiosło, jaka część mieszkańców zajmuje się uprawą roli, jakie zamierzenia są co do rozwoju miasta na przyszłość i t. p.

Pytania te i tego rodzaju zainteresowania były niespodzianką dla burmistrza gdyż, do tej pory nie było wypadku, ażeby ktoś z przyjeżdżających do Łowicza interesował się w taki sposób sprawami gospodarczymi. Po większej części zapytywano burmistrza o stosunki towarzyskie w mieście.....

To też z pobytu naszych gości w Łowiczu nasuwa się wniosek, że Słowianie bałkańscy, aczkolwiek posiadają młode stosunkowo jeszcze państwa, jednakże przejawiają wiele zainteresowania do spraw gospodarczych—co im napewno wyjdzie na dobre!

Redakcja „ŁOWICZANINA” nie została zawiadomiona (widocznie z powodów od Komitetu niezależnych) o przyjeździe Braci-Słowian i dlatego przedstawiciel redakcji nie mógł przyjąć udziału w powitaniu gości, tem niemniej na tem miejscu składamy wyrazy czci i hołdu narodom słowiańskim, które przez wieki zmagaly się z niewolą turecką i z naporem germańskim.

Świat Słowiański niech żyje!

## Geneza i Dzieje „Sokoła” w Kongresówce

1905 — 1930.

(Ciąg dalszy)

Ponieważ wylot ulicy ś-to Jańskiej na plac Zamkowy zatarasowało kozactwo, pochód skierowano przez Piekarską, Kapitulną i Miodową do Krakowskiego przedmieścia. Tu, przed pomnikiem Mickiewicza, wygłoszono szereg płomiennych mów, poczem ruszono dalej Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi, Bagatelą, Marszałkowską, placem Dąbrowskiego i ulicą Traugutta do kościoła S-go Krzyża, gdzie pochód, po ukryciu sztandarów, rozwiązano.

Manifestacja ta przeszła wszelkie oczekiwania. To nie był pochód, podobny do innych, kunsztownie przygotowanych ale krzyk zbiorowej duszy społeczeństwa, równy manifestacjom z r. 1861. Porządek i powaga tak zaimponowały wrogowi, że dnia tego odbyło się bez krwawych ofiar.

Dla nas, sokolów z Kongresówki, dzień ten łączy się ściśle z datą powstania „Sokoła”.

Podczas bowiem pochodu narodowego, ostatecznie dojrzała i głośno wypowiedziana została myśl zorganizowania i u nas „Sokoła”.

Dnia 6 t. m. ś. p. adwokat Karol Malczewski, zaprosił na 7 listopada tych, którzy sprawami rozwoju fizycznego się interesowali, i wieczorem tego dnia, w mieszkaniu jego, Nowy Świat 19, odbyło się przy udziale 39 osób pierwsze zebranie, któremu przewodniczył dr. T. Trzeciński, sekretarował zaś dr. Osmolski,

Zebrani jednomyślnie przyjęli zreferowany projekt i wyznaczyli na 10 listopada następne zebranie.

Na to drugie zebranie organizacyjne przybyło do tegoż lokalu 145 osób, a przewodniczył mu Konstanty ks. Lubomirski.

Uchwalono tam zwołać pierwsze, oficjalne walne zebranie na 14 listopada do Doliny Szwajcarskiej. I tutaj po raz pierwszy ze strony władz napotkano trudności, bo na zebranie to nie zezwoliły.

Pomimo to, praca szła dalej.

Na odbytych w poszczególnych kółkach gimnastycznych zebraniach uchwalono uważać „Sokoła” za założonego w dn. 10 listopada 1905 r. i rozwijać dalszą jego działalność.

Dn. 5 grudnia na walnym zebraniu, odbytem w sali Majewskiego, Nowy Świat 5, na miejsce pierwszej komisji statutowej wybrano drugą, w składzie pp.: Popowskiego, Noskiewicza, Malczewskiego, Koszutkiego i Starzyńskiego i polecono jej w terminie dziesięciodniowym opracować projekt statutu.

W organizacyjnej pracy sokolej dzień 5 grudnia stanowił ważny etap.

Do powyższego terminu ogół organizatorów zamierzył utworzyć w Warszawie tylko jedną placówkę macierzystą, do której początkowo wszystkie kółka gimnastyczne zgłosiły swój akces.

Tymczasem praca organizacyjna, po raz pierwszy na temże zebraniu napotkała sprzeciw. Wyłoniono liczne projekty i wnioski, zmierzające do zorganizowania licznych jednostek lokalnych, a nawet do zmiany nazwy i godła.

(d. c. n.)



## Uroczyste otwarcie łowickiego obozu harcerskiego w Soplu.

W dniu 5 b. m. obóz harcerski drużyn męskich w Soplu przeżywał podniosłe chwile otwarcia obozu i uroczystego ogniska.

Harcerze od 2-ich dni przygotowali już swoje leśne osiedle na przyjęcie gości.

Obóz dla 49 harcerzy został rozbity w lasku p. Tomczyką Stefana nad rzeką Mrogą. Rozbito 8 namiotów, w których rozmieszczono 4 zastępy, po jednym w każdym namiocie, komendę obozu, magazyn, wartownię i prowianturę. Na cięciwie, wiążącej luk, mieści się tryumfalna brama, namiot komendy, a wyżej na wzgórku kapliczka i maszt ze sztandarem. Wśrodku obozu porobiono szereg klombów i ozdób estetycznych. Przez środek obozu wytyczono aleję, przy której znajduje się linja zbiórek. Każdy z zastępów dbał, by jego rejon odróżniał się czemś oryginalnym od innego. Praca ta miała być osądzona sądem konkursowym. Rywalizowały ze sobą zastępy: „Patyczaków”, „Wilków”, „Lisów” i „Czajek”. Poza konkursem dh. Zieleziński Jerzy wykonał artystycznie pośrodku obozu klomb ze stylizacją pelikana. Wszyscy krzatali się po terenie obozu ozdabiając go, by gościom sprawić miłe wrażenie.

Uroczystość rozpoczęła się rannem nabożeństwem w kościele w Głownie. Podczas nabożeństwa harcerze wykonali pieśni religijne na 4-ty głosy oraz tercet skrzypcowy (dh. Kaluża Józef, dh. Kłosiński Mieczysław i dh. Skoczeń Kazimierz) p. t. „Ojciec z niebios”. Po powrocie z kościoła zastaliśmy już grupkę rodziców, którzy przyjechali odwiedzić swych synów. Czas do godz. 16-ej przeszedł bardzo miło wśród gier i zabaw, w których brali także udział i goście. Ogólną uwagę zwiedzających obóz zwracały klomb i kapliczka obozowa, która jest ustawiona na wzgórku wśród zieleni sosen i jałowców i dominuje nad całym terenem obozowym. O godz. 16-ej było już w obozie około 500-ta osób gości. Wielu z gości poprzywoziło podarunki dla obozu. Z władz harcerskich punktualnie przyjechało Prezydium Koła Przyjaciół Harcerstwa w Łowiczu w osobach pań: Trawińskiej, Antczakowej i Gierasiewiczowej. Następnymi samochodami przybywali: Komendant Powiatowy P. W. i W. F. p. porucznik Polkowski, p. starosta Wiackowski, p. porucznik Przybylski adiutant 10 p. p. i p. pułkownik Morawski przedstawiciel Dowództwa Garnizonu Łowickiego. Wszyscy przybyli z rodzinami. Gości przed bramą witali uczestnicy obozu, ustawieni w dwuszeregu z dh. Komendantem na czele. Przybyło także liczne towarzystwo okolicznego ziemiaństwa.

Uroczystość otwarcia obozu rozpoczęto poświęceniem kapliczki i obozu przez Wielebnego ks. Wysockiego proboszcza parafii Waliszew. Po poświęceniu ogłosili piękne przemówienia do zebranych ks. proboszcz Wysocki i pan pułkownik Morawski. Poczem powitał gości Komendant obozu dh. Tomaszewski Stefan. Następnie harcerze pod dowództwem oboźnego dh. Sarwasa pokazali zebrany w skróceniu całodzienne życie obozowe, według programu zajęć dnia.

Dzień zakończono uroczystym ogniskiem, przy którym dh. oboźny Sarwas Tadeusz odczytał podniosły rozkaz dzienny obozu. Po odczytaniu rozkazu p. pułkownik ogłosił wynik sądu konkursowego na ozdoby przed namiotami zastępów. Pierwsze miejsce otrzymała misternie wykonana przez obóz wypożyczony lilijka harcerska z piasku, szyszek, tłuczonej cegły i cieniowana czarną ziemią. Powstałe ozdoby „Wilków” i „Patyczaków” były na jednym poziomie, jednak ozdoby „Wilków” z działu propagan-

dy konsumpcji cukru, zwracały szczególną uwagę zwiedzających. Przez cały czas trwania ogniska harcerze wykonali kilka pieśni i piosenek chóralnie i na instrumentach muzycznych. Wielu z nich popisywało się tak zwanymi kawałami harcerskimi i tańcami solowymi.

Odjeżdżających szanownych gości zegnano harcerskimi

Czuwaj!

J. Nasalski  
Sekretarz.

Stefan Tomaszewski  
Komendant.

## Podziękowanie i wyjaśnienie.

Wszystkim łaskawym Dobrodziejom, którzy ubiegłego roku przyczynili się ofiarami do odnowienia naszego kościoła, składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać.

Koszta całego remontu wyniosły przeszło 25 tysięcy; z miasta zebraliśmy 3220 zł., z okolicy 449 zł., związek kolejarzy łowickich złożył 525 zł., Bracia ofiarowali 455 zł., Franciszek Gruziel ze Strzelcewa na odświeżenie ołtarzy ofiarował 500 zł. Większą zaś część kosztów pokryło się z kwestv po całym województwie Warszawskim i z własnych oszczędności.

Długu na weksle mamy jeszcze do spłacenia 1100 zł. Myślałam, że ten dług spłacimy z własnych drobnych oszczędności, lecz niestety okazało się, że drewniane zabudowania gospodarcze ulegają niszczeniu i nie mogą nadal pozostać, zatem więc wszystkie nasze oszczędności poszły na ten cel.

Na spłacenie zaś długów, zaciągniętych na kościół, udaję się z prośbą do szlachetnych i ofiarnych serc Obywateli Łowicza.

Za każdą choćby najdrobniejszą ofiarę niech Pan Jezus stokrotnie wynagrodzi, a my będziemy się starały odwdzięczyć w modlitwach naszych.

Również dochodzą nas wiadomości nieprawdopodobne: np. że związek kolejarzy łowickich, który od przeszło czterdziestu lat zostawał przy naszym kościele, obecnie zamierza się gdzieś przenieść i dla jakiej przyczyny? Że nadal nie możemy się zgodzić na straż wielkotygodniową przy Grobie Pańskim, (jak to od kilku lat się praktykowało) pewno każdy to zrozumie.

Straż takowa może być tolerowana w kościołach parafjalnych, obszernych, albo przy męskich klasztorach, lecz przy żeńskich klasztorach do tego klauzurowych zupełnie jest niewskazana. Oprócz różnych przyczyn zwyczajne zakonne na to nie pozwalają.

Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w Grobie Pańskim, powinna być cicha adoracja, duch skupienia i modlitwy; urządzamy więc straż adoracyjną na klęcznikach, które zajmują nasze siostry zakonne i Straż Honorowa Najśw. Serca P. J.

Z wielką chęcią i dla pp. Kolejarzy byśmy przyrzadziły klęczniki i komeżki, gdyby sobie zyczyli brać udział we wspólnej adoracji przy Grobie Pańskim.

Natomiast w procesji Rezurekcyjnej i w procesji Bożego Ciała można uczestniczyć w uniformach, jakie posiada związek kolejarzy. Sądzymy, że niniejsze wyjaśnienie będzie dostateczne i wszystko zostanie po dawnemu.

SS. Bernardynki  
w Łowiczu.

# Kronika miejscowa.

## Kalendarzyk

† Piątek Aleksego W.  
Sobota Szymona z Lipnicy W.  
Niedziela 8 po św., Wincentego à P.  
Poniedziałek Czesława W.  
Wtorek Praksedy P. M.  
Środa Marji Magdaleny  
Czwartek Apolinarego B. M.

Wschód słońca 3.35. Zachód 7.49.

### — Półkolonje letnie dla dzieci w Łowiczu.

Magistrat organizuje dla kilkudziesięciu dzieci ze szkół i ochron miejskich bezpłatne półkolonje letnie, które odbędą się w szkole powszechnej na Korabce w drugiej połowie lipca i na początku m. sierpnia r. b.

Dzieci zamożniejszych rodziców mogą się zapisać na półkolonje za opłatą 80 groszy dziennie. Opłatę należy za cały okres (2-3 tygodnie) uiścić zgóry.

Zapisy przyjmowane są w Wydziale III Magistratu.

— **Historyczny nadgrobek.** Na cmentarzu dla prawosławnych znajduje się mogiła i nadgrobek z napisem:

„Cieniom

Józefa Rzodkiewicza pułkownika Wojsk Polskich, tę pamiątkę czci rodakom i przywiązania swego poświęciła rodzona siostra Rozalja z pierwszych ślubów Ponikiewska i drugich Kurzawska.

Żył lat 57 zmarł R. 1828". Nadgrobek wymaga remontu, cokolwiek doprowadził go do porządku dozorca Michał Popko, nawłasnem, mówiąc człowiek biedny i niepobierający pensji. Sądze, że T-wo Opieki nad zabytkami przeszłości winno się zająć zbadaniem nadgrobka. *Wł. Doleżał*

(Przyp. Red.) Romuald Oczykowski w „Przechadzce po Łowiczu” tak opisuje historię cmentarza prawosławnego: „W bok od fabryki w stronę wsi Strzelcewa, w pobliżu gór Szubienicznych, znajduje się cmentarz prawosławny, który został założony w r. 1820 dla użytku obu parafii katolickich. Ale gdy, po sprofanowaniu go przez Rosjan, którzy pochowali na nim prawosławnego samobójcę, katolicy zaczęli się chować na innym miejscu, cmentarz ten objęli prawosławni. Przechowało się jednak kilka pieczar ze zwłokami katolików, na jednej z nich zdajduje się napis: „Na cześć Ojczyzny i dla uczczenia pamięci zmarłego Józefa Rzodkiewicza pułkownika wojsk polskich zm. w r. 1828 w wieku lat 57, siostra tę pamiątkę wystawiła”.

— **Ogłoszenie.** (Odpis). Na podstawie rozporządzenia Wojewody Warszawskiego z dn. 14. X-1930 r. o przekazaniu Powiatowym władzom administracji ogólnej uprawnienia do wyznaczania ceny na mąkę, mięso, słoninę, szmalce oraz wyroby masarskie, po wysłuchaniu opinii Powiatowej Komisji do badania cen, wyznaczam następujące ceny:

Mąka żytnia 65<sup>0</sup>/<sub>0</sub> za 1 klg. 37 gr., mąka razowa za 1 kg. 30 gr., chleb pyłowy 65<sup>0</sup>/<sub>0</sub> za 1 kg. 40 gr., chleb razowy za 1 za 32 gr.

Ceny na pozostałe artykuły pozostają w mocy.

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu.

Za zgodność

Za Starostę Powiatowego:

Magistrat.

(—) Dr. Tomczyński.

Łowicz, dnia 14 lipca 1931 r.

— **Errata.** W numerze 28 z dnia 10 lipca w dziale „kronika miejscowa” w notatce pod nagłówkiem „Fakt godny zaznaczenia”, zaszła pewna pomyłka. Zwraca uwagę zdanie: „Opal daje p. Ukraiński — dzierzawca folwarku Ruchna”. Stwierdzam, że nie jest to zgodne z prawdą, ponieważ obóz harcerski w Soplu opal i drzewo potrzebne do budowy łóżek

w namiotach otrzymał od p. Grabińskiego Stanisława ze Stanisławowa. Proszę więc o łaskawe sprostowanie owej n. tatki. Jednocześnie uprzejmie komunikuję, że ja nie jestem komendantem Hufca tylko Komendantem obozu wycieczkowego w Soplu.

Stefan Tomaszewski  
Komendant.

## Z kraju.

-z- **Redukcje w Magistracie m. Warszawy.** Magistrat warszawski na skutek zmniejszających się stale wpływów podatkowych, przystąpił do akcji oszczędnościowej, kasując 18 samochodów osobowych w różnych wydziałach i przedsiębiorstwach miejskich.

Projektowane są również oszczędności personalne, włącznie do redukcji urzędników etatowych.

## Ze świata.

-o- **50 ofiar paniki na Kongresie Eucharystycznym.** Z Kowna donoszą, że w czasie Kongresu Eucharystycznego w Szawlach, w obecności stutysięcznego tłumu, wydarzyła się straszna katastrofa. W chwili gdy tłumy wiernych zgromadziły się w miejscowym kościele, na placu przed kościołem ktoś krzyknął: „Rzucono bombę”.

Był to krzyk niewątpliwie prowokatora. Nikomu na Litwie nie jest tajemną, że rządowi litewskiemu, szczególnie po zerwaniu przez Watykan konkordatu z Litwą, powodzenie Kongresu Eucharystycznego było nie w smak.

Tłum opanowała niesłychana Panika. Ludność zgromadzona w kościele zaczęła cisnąć się do drzwi, przyczem stratoowano i poraniono kilkadziesiąt kobiet i dzieci. Poranionych jest kilkaset osób, a 50 uduszonych przez stratoowanie.

-o- **Wspaniałe manifestacje religijne we Francji.** W dn. 21.VI. w Marsylii odbyła się podniosła uroczystość koronacji posągu Najśw. Marji Panny, znanej powszechnie pod Nazwą Notre Dame de la Garde, specjalnej opiekunki marynarzy i rybaków. W uroczystościach wzięła udział flota francuska stacjonująca w Marsylii, nieprzeliczona ilość statków, jachtów i łodzi rybackich oraz tłumy ludności. Sprawozdawca „Echo de Paris” podaje liczbę uczestników uroczystości koronacyjnych N. M. P. na pół miliona. Świadczy to wymownie o wzrastających stale uczuciach religijnych narodu francuskiego.

-o- **Antysemityczne demonstracje w Berlinie.** Uniwersytet berliński był widownią wykrecozeń antysemitycznych spowodowanych przez młodzież hitlerowską, która biła studentów żydowskich. Gdy władze uniwersyteckie nie mogły opanować sytuacji, wezwano na pomoc policję. Przybył również wice-prezydent policji berlińskiej, Weiss, socjalista i żyd z pochodzenia. Pojawienie się Weissa wywołało wśród młodzieży uniwersyteckiej okrzyki antysemityczne. Weiss dał rozkaz rozpedzenia demonstrantów. Studenci wyparci z uniwersytetu wyszli na ulicę i urządzili demonstrację antysemityczną, bijąc przechodniów o wygładzie semickim.

-o- **„Polacy”(?).** Znowu skandal, samobójstwo, zazdrość szwagra, że jego szwagrowi lepiej idzie krawiecki interes itd. a wszystko dzieje się w Paryżu, w dzielnicy La Villette. Osobami dramatu są: Izidor Freiberg, pani Miller-Freiberg, z domu Silberstein, Selig Freiberg—wszyscy, jak reporterzy paryscy zapewniają, rdzenni Polacy. Mniejsza o fabułę dramatu, że jeden Freiberg zazdrościł drugiemu, bo temu lepiej szły interesy, przytem dostał kosza od



panny z domu Silberstein, która potem nie chciała, żeby mąż dał pożyczkę bratu: więc ten ją gonił, dognał przy jakiejś kamienicy, na bulwarze La Villette, strzelił pięć razy, potem sam się zastrzelił i t. d. Codzienny fait divers, z kroniki wypadków, również chciwie czytany przez prostytutki paryskie, jak warszawskie. Chodzi tylko o to, że po raz setny któryś, reporterzy paryscy dają świadectwo, że nie wiedzą jak wyglądają, nazywają się i czem się trudnią żydki paryskie, z Polski—zwykle za fałszywym paszportem—przywędrowane, i że ani Freiberg, ani Silberstein, ani Selig, ani Estera, nie mogą być Polakami i Polkami. Dla nas jest oddawna rzeczą jasną, że Molier czy Wiktor Hugo nie mogli być Polakami, a Mickiewicz czy Słowacki, choć w Paryżu mieszkali, nie byli Francuzami. Tymczasem dla reporterów paryskich te rzeczy pozostają nadal niezbędną tajemnicą.

## Pokaz bydła.

Staraniem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łowiczu, odbył się dnia 11 lipca r. b. w Zdunach—pokaz bydła. Jednocześnie odbył się przymusowy spęd buhai z terenu gminy Bąków, a to w związku z uchwałą Rady Gminnej, która, dzięki wysokiemu zrozumieniu własnego interesu, pragnie wprowadzić na teren gm. Bąków ustawę o nadzorze nad buhajami.

Przed otwarciem pokazu, w licznie zebraniem gronie gospodarzy, przedstawicieli ziemian, przedstawicieli samorządu i Szkół Rolniczych—przemówił wiceprezes Okręgowego Twa Org. i Kółek Rolniczych p. Wróbel Tomasz—podnosząc znaczenie pokazu dla hodowli. Po przemówieniu p. Wróbla zabrał głos Zastępca Starosty p. Dr. Tomczyński, zachęcając rolników do postępu w rolnictwie, a następnie w zastępstwie nieobecnego p. Starosty Wiątkowskiego—uroczyście otworzył pokaz.

Komisja sędziowska przystąpiła do oceny sprowadzonych na pokaz sztuk i wstępnej licencji przymusowo spędzonych buhai.

Z pośród 54 buhai komisja sędziowska wybrała 17 buhai zdalnych do chowu, a w tym: I kategorii 2, II kat. 3, III kat. 1, i IV kat. 11 buhai.

Do I kategorii zaliczono:

1. buhaja p. Gałaja Franciszka z Wierznowic,
2. „ p. Gałaja Rocha ze Swieryża.

Do II kategorii zaliczono:

1. buhaja p. Szczypińskiego Władysława z Bąkowa,
2. „ p. Wokulskiego Ign. z maj. Bogorja Górna,
3. „ p. Kołaczyńskiego J. ze Złakowa Borowego.

Do III kategorii zaliczono:

1. buhaja p. Lisa Mateusza z Wierznowic.

Z pośród krów włościańskich na szczególną uwagę zasługują krowy:

1. „Królowa” p. Liwarskiego Stanisława z Maurzyc, która w ciągu 285 dni doju dała 4,696 kg. mleka o przeciętnym % tłuszczu 3,1 i krowa „Czar-na” p. Urbanka Jana z Rzaśna, która w ciągu 330 dni doju dała 3,982 kg. mleka o przeciętnym % tłuszczu 3,9.

Wybitnie wyróżniały się też krowy pp. Dalka Adama z Pólek i Zawisłaka Józefa z Wierznowic—niestety gospodarze ci nie należą do Koła Kontroli Obór i dlatego Komisja Sędziowska nie miała możliwości stwierdzenia użytkowości tych krów.

Z pośród bydła folwarcznego na szczególną uwagę zasługiwała stawka bydła z maj. Glinnik, maj. Sobota i maj. Długie, a następnie Szkoły Rolniczej w Zdunach i maj. Bogorja Górna.

Wszystkim tym, którzy łaskawie wzięli udział w pokazie, Okręgowo Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Łowiczu niniejszem wyraża serdeczne podziękowanie.

S. B.

## Ogłoszenie.

Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz innych władz centralnych napływa cały szereg podań w sprawach otrzymania zasiłku z tytułu bezrobocia, pracy, zapomóg i t. p.

Kierowanie podań bezpośrednio do władz najwyższych jest niecelowe, gdyż ostatecznie podania te zostają przesyłane urzędowi, spełniającym dane czynności do właściwego załatwienia, a wobec tego, iż przechodzą one przez szereg nieraz Ministerstw oraz instytucyj sprawa się przewleka i częstokroć staje się już nieaktualną, obarczając jedynie władze i urzędy bezużyteczną pracą.

Nadto petenci wskutek nieświadomości co do elementarnych wymogów ustawowych, w sprawie otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia zwracają się bardzo często z prośbami, które ze względu na wyraźne, obowiązujące w tej materji przepisy, uwzględnione być nie mogą naraża się to tylko bezrobotnych na wyzysk ze strony różnych „biur porad i prośb”, które nie bacząc na interes bezrobotnego, podejmują się pisanie podań,—swoj zysk jedynie mając na oku.

Celem zapobieżenia temu, Mngistrat na podstawie okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 6 czerwca 1931 r. Nr. 5708/9. IV. podaje do wiadomości, że:

I. W sprawach dostarczenia pracy właściwe są wyłącznie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy (na Śląski Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy) względnie ich oddziały. Bezrobotny winien natychmiast po utracie pracy przedewszystkiem zarejestrować się we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy) i tam czynić starania o uzyskanie pracy. Zgłoszenie podań o pracę do innych władz i urzędów jest niecelowe.

II. W sprawach zasiłku z Funduszu Bezrobocia właściwie są organa Funduszu Bezrobocia przytem:

1) Zarządy Obwodowe Funduszu Bezrobocia względnie instytucje zastępcze pełniące ich czynności wydają decyzję w I-iej instancji.

2) Od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia przysługuje zabezpieczonemu w terminie dni 8, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia prawo odwołania do Obwodowej Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia, działającej w siedzibie Zarządu Obwodowego; pismo odwoławcze bezrobotny winien wnieść do tego samego Zarządu Obwodowego, którego postanowienie zaskarża.

3) Orzeczenie Obwodowej Komisji odwoławczej może być przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia skasowane, zatem ewent. podania w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Po wyczerpaniu podanego powyżej toku instytucyj w sprawach zasiłku bezrobotnym żadne środki prawne do uchylecia niekorzystnej dla siebie decyzji nie przysługują i wszelkie dalsze ubieganie się o zasiłek pozostanie bez skutku.

Bezrobotni winni szczególną uwagę zwrócić na czasokres, ustanowiony dla zgłoszenia prawa do świadczeń zabezpieczonych (miesiąc od rozwiązania stosunku najmu pracy) oraz na czasokres wspomniany w punkcie 2 niniejszego pisma okólnego (8 dni od doręczenia decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia), gdyż bardzo często są wypadki ich przekroczenia, w następstwie czego bezrobotny traci prawo do zasiłków względnie zamyka sobie drogę do załatwienia sprawy w trybie odwoławczym.

Magistrat m. Łowicza.

**KINEMATOGRAF „EOS“**

Sobota dnia 18 lipca początek o godz. 7 i 9 wiecz.  
Niedziela dnia 19 lipca pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**Iwan Petrowicz**

najwybitniejszy amant o wszechświatowym powo-  
dzeniu w potężnym arcydziele p. t.

**Lekarz kobiet**

Wspaniały dramat życiowo-erotyczny, wytwórni  
niemieckiej.

W głównych rolach kobiecych czołowe gwiazdy  
ekranu.

**A. Petersen, Mozzuchinowa i Ewelina Holt.**

Nad program: Tygodnik „Fox Movietone News”  
w wersji niemej.

**KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.**

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Sobota, dnia 18 lipca b. r. o godz. 7 i 9 wieczór  
Niedziela, dnia 19 lipca b. r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
Poniedziałek, dnia 20 lipca b. r. o godz. 8 wiecz.

Szczyt gry aktorskiej! Mistrzowska realizacja!

Epizod z życia cudnego dziewczęcia, wychowanego  
śród szalejących burz.

**DZIEWCZĘ  
z BARKI**

**Sally O'Neil i Malcolm Mc. Gregor.**

Nad Program: Farsa i Tygodnik.

Wolne bilety ważne na godzinę 9-tą wieczór.

Wszystkie dzieci placą bez względu na wiek.

**Ogłoszenie.**

Na podstawie Art. 30 Rozporządzenia Prezy-  
denta Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 1928 r. (Dz.  
Ust. Nr. 23 poz. 202) podaje się do publicznej wia-  
domości, że plan zabudowania terenu, wydzielonego  
z folwarku Kiernoza, pow. łowickiego, o łącznej prze-  
strzeni 19824 m<sup>2</sup> został przez Wydział Powiatowy  
Sejmiku Łowickiego uchwalony.

Osoby zainteresowane mają prawo zaznajamiać  
się z treścią planów zabudowania od dnia 27 lipca  
do dnia 22 sierpnia r. b. w biurze Wydziału Powia-  
towego w Łowiczu w godzinach urzędowych, zaś od  
dnia 24 sierpnia do dn. 5 września mogą być zgła-  
szane zarzuty przeciw tym planom.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

w z. Starosta:

*W. Tomczyński.*

**Przyjmę chłopca na praktykę**

Wiadomość J. Hejne, majster cechu szewckiego w  
osadzie Bielawy koło Łowicza.

**Dr. med. T. JASIOBĘDZKI**

Choroby skórne, Analizy krwi.

Przyjmuje w niedziele godz. 11—12.  
Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7  
Piękna 16-b. 3—3

**Rada Opiekuńcza Państw. Seminar. Nauczyciel.  
im. Marsz. J. Piłsudskiego w Łowiczu**

poszukuje zarządzającej kuchnią internatu. Wyma-  
gania: dokładna znajomość gotowania oraz prowa-  
dzenia ksiąg rachunkowych. Warunki zależnie od  
umowy. Posada do objęcia od 1 września 1931 r.  
Podania z dołączeniem własnoręcznie napisanego  
życiorysu, referencji oraz odpisów ewent. posiada-  
nych świadectw należy przesyłać do Dyrekcji Semi-  
narjum najpóźniej do 15 sierpnia b. r. 3—1.

**Sprzedam 10 morg. ziemi  
pszenno-buraczanej.**

Piękne położenie przy szosie i dogodna komunikacja  
z miastem. Wiadomość u sołtysa we wsi Humin  
gm. Bolimów.

Nr. 278.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu i re-  
wiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskie-  
go Nr. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza,  
że w dniu 31 lipca 1931 r. od godziny 10 z rana w  
Łowiczu, Rynek Kościuszki 3 odbędzie się sprzedaż  
z przetargu publicznego ruchomości, należących do  
Rogińskiego Donata i składających się z wina szam-  
pańskiego oszacowanych na Zł. 680. z mocy art.  
1070 UPC. sprzedaż odbędzie się niżej szacunku.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane-  
być mogą w dniu licytacji.

p. o. Komornika (—) *E. Marenholz.*

**DRUKARNIA K. RYBACKIEGO  
w Łowiczu, Rynek Kościuszki Nr. 10**

wejście z bramy, obok Księgarni Łowickiej

**Posiada na składzie** wszelkie druki gminne i rejestry go-  
spodarcze, kwitarjusze, asygnacje przychodowe i rozchodo-  
we. Bilety teatralne i na zabawę. Znaczkę do zbierania  
ofiar na cele społeczne. Bilety wizytowe wszelkich gatun-  
ków, zaproszenia weselne i zaręczynowe.

**Oprawia się na miejscu** książki biurowe, kontowe i linjo-  
wane, unikaty i duplikaty parafjalne, książki biblioteczne,  
plany budowlane — sekcja po groszy 60, podkleja się karty  
geograficzne po cenach najniższych.

**OD ADMINISTRACJI.**

Szanownych abonentów upraszamy  
bardzo o wniesienie zaległej  
prenumeraty.

**Józef Scibor** zgubił książkę wojskową wydaną w P.  
K. U. w Łowiczu. 3—3